

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 6.— :: Kwartalnie mk. 18.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 7.50

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:

Dzielną 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petytowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.)

III LOTERJĄ KLASYCZNA

na rzecz Towarzystw
Kulturalno-Oświatowych

23 500 losów, na które pada połowa t. j. 11 750 wygranych i 5 premij.
Co drugi los wygrywa. — Główna wygrana 300,000 mk.

JUTRO CIĄGNIENIE!!!

Agentura Łódzka Piotrkowska 10. 715

KRAWIEC MĘSKI

A. Gelassen, Łódź

Piotrkowska 108, II p. front.
(dawniej Piotrkowska 132)

Poleca na sezon bieżący najn. mody.
730

„Sojusz zawarty“

Mimo to iżśmy zamknęli już okres marzeń i mających o niepodległość, a przystąpiliśmy do realnej pracy nad budową państwa polskiego, na wszystkim do czego się bierzemy ciąży brzemień tych dawnych czasów. Ostatnie rozprawy w Sejmie nad kwestją sojuszu z koalicją dały asumpt paru dziennikom do podania artykułów pod tytułem: „Sojusz zawarty“.

Tymczasem naszymi zaznaczyć, że niezależnie sojusz ten został uchwalony jednomyślnie przez całą izbę, to przez to samo nie jest on jeszcze zawarty.

Wszak do zawarcia sojuszu trzeba dwóch stron, dwóch państw, któreby go ułożyły i zaakceptowały. Rezolucja sejmu jest tylko jednostronnym oświadczeniem, pozostanie nim dopóty, dopóki koalicja nie przyjmie naszej wyciągniętej ręki. Jak dotąd tkwi ona w zawieszaniu.

Copróżda wiele faktów przemawia za tym, że jeśli nie wszystkie państwa sprzymierzone, to przynajmniej niektóre z nich podadzą bratnią dłoń odradzającej się Polsce i zawrą z nią konwencje gospodarcze i wojskowe; jak dotychczas nie podobnego nie nastąpiło. O traktacie ujętym w pewne punkty, orzekające prawa i obowiązki wynikające zeń dla obydwu stron, niema jeszcze mowy. Głębokie aktony, jakie składali wystawcy koalicji, z loży dyplomatycznej w sejmie nie świadczą jeszcze, że sojusz stał się faktem dokonany. Najwyżej mogą one nas utwierdzić co do sympatyj, jakie żywią dla Polski wielkie narody zachodu.

Również głosy prasy koalicyjnej, nie przebiegające w czułych słówkach, bardzo nas cieszą, ale nie są w stanie nas dzisiaj zadowolić. Zbyt groźne jest nasze położenie wewnątrz i zewnątrz kraju, abyśmy się mogli bawić w wersalskie komplementy.

Potrzebny nam jest traktat zabezpieczający Polskę dostawę zboża, skór, środków opatrunkowych, a nie zdawkowe frazesy o braterstwie i przyjaźni.

Traktat, który zapewniłby nam wydatną pomoc wojskową w razie czyjejkolwiek na nas napaści.

Traktat, dający poparcie finansowe dla naszego młodego organizmu i otwierający mu kredyt i zaufanie innych państw.

Traktat, otwierający naszymu przemysłowi szerokie rynki zbytu i zapewniający wolny dostęp wytworów do wszystkich ziem państwa sprzymierzonego podlegających.

Traktat, popierający wszystkie nasze usprawiedliwione żądania co do dostępu do morza i przyłączenia kresów.

Za wszystkie te dobrodziejstwa, któreby dla nas wynikały z zawartego układu, my z swej strony również zobowiązaliśmy się do pewnych gwarancji i obowiązków względem strony przeciwnej.

Tylko tak pojęty traktat może nosić cechy trwałości i być pomyslny w skutkach.

Wszelkie inne postacie konwencji są surrogatami traktatu i kryją w sobie zgubne dla nas następstwa.

Masimy budować państwo w najgorszych warunkach. Zaborecze apetyty komunistycznych, socjalistycznych i zgola burżuazyjnych sąsiadów zmuszają nas do prowadzenia wojny na wszystkich frontach, miast wzięcia się do pokojowej pracy. Tembardziej, że kraj nasz zniszczony przez długoletnią gospodarkę zaborców i okupantów wymaga długiej i mozolnej budowy od podstaw i rozwiązania wielu nieuregulowanych kwestyj natury politycznej i społecznej.

Szybka i wydatna pomoc państw koalicji potrafi rozpedzić chmurę, jaka zawisła nad naszą ojczyzną. Od nich zależy, kiedy będziemy mogli przetopić szablę na młoty i plugi.

Tylko korzystny sojusz ze zwyciężkami państwami zachodu, zawarty nie przez sympatję, lecz dla obopólnego interesu, jest nas w stanie wyprowadzić na bity gosciniec.

W parlamencie francuskim.

Socjaliści o polityce francuskiej.—
Wojska francuskie nie chcą się bić w Rosji.—Błędy koalicji na Węgrzech.

Bern. Mowa p. Pichona wywoływała w izbie deputowanych taki tamalt, że marszałek Dechanel chwilami chciał zawiesić posiedzenie.

Pierwszy odpowiedział deputowany socjalistyczny Moutant, który bardzo ostro krytykował wywody Pichon'a.

Powiedział on, że Pichon zupełnie nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji. Bolszewizm rozszerza się w całej Środkowej Europie. Powstaje nowe przymierze przeciwko Francji.

Francuscy żołnierze w Rosji nie chcą nadal walczyć.

Mówiąc o rewolucji rosyjskiej, Moutant powiedział:

„Jeżeli obecnie panują w Rosji również okropne stosunki, jak za czasów caratu, to duża winę ponosi w tym blokada, która więcej ludzi morduje, aniżeli terror.“

Nasza polityka w stosunku do Rosji powinna być absolutnie neutralna. Obecna interwencja nie uratowała jeszcze żadnego kraju od anarchii.“

Mówiąc o ogólnej sytuacji Moutant zauważył:

„Nie troszczymy się wcale o narody. Mówimy o naszych prawach do Syrii, lecz nie o prawie samych syryjczyków. Jakie jest stanowisko rządu francuskiego w sprawie lewego brzegu Renu?“

Ponieważ rząd nie ma ideałów demokratycznych, więc narody zwracają się ku rewolucji. Prowadzimy politykę imperialistyczną, szczególnie w kolonialnych sprawach, lecz narody nie chcą o tem słyszeć i dlatego skłaniają się ku bolszewizmowi.“

Moutant mówił następnie o wypadkach, które poprzedziły rewolucję węgierską. Już w 1917 roku proponował Karolyi, by pokłócić Węgrów z Niemcami, lecz plan ten nie był aprobowany.

Ta Pichon przerwał mowę i powiedział, że rewolucja wybuchła na Węgrzech, gdyż koalicja chciała dać Rumunji takie granice, do jakich ta ostatnia ma prawo.

Moutant odpowiedział:
„Gdyby wasza polityka w ciągu ostatnich pięciu miesięcy polepszyła nieco położenie pewnych narodów w Europie, toby tak daleko na zaszło. Dziś grozi nam przymierze austriacko-węgiersko-niemiecko-rosyjskie.“

Minister rumuński o rewolucji węgierskiej.

„Le chantage bolschevique“. Karolyi—twórca [bolszewizmu węgierskiego].
Najazd komunistyczny na Polskę, Rumunję i Czechy.

Minister rumuński de Vaïda—Voëvod udzielił współpracownikowi „Matina“ ciekawych informacji o przewrocie komunistycznym na Węgrzech.

— Wypadki w Budapeszcie zupełnie nas nie zdziwiły. My w Bukareszcie doskonale byliśmy poinformowani o sytuacji na Węgrzech. Pan Karolyi zrobił bolszewizm. Ale jest to zwykły szantaż, którym chce przestraszyć koalicję.

W pierwszym dniu swoich rządów Karolyi założył organizację bolszewicką, rozporządzającą milionami. Biuro tej organizacji mieściło się w Budapeszcie, ul. Mehmed Ali № 1. Fabrykowano tam codziennie proklamacje w językach: czeskim, serbskim i rumuńskim.

Biuro to komunikowało się z bolszewikami rosyjskimi za pośrednictwem socjalistów rusińskich, którzy są odmianną maksymalistów moskiewskich.

Gdy wojska rumuńskie zajęły Marmorosz-Sziget na Węgrzech północnych, uwięziły tam 800 czerwogwardzistów

rosyjskich z bronią, pieniędzmi, bagażami i dużymi zapasami amunicji. Uplynęło odtąd dwa miesiące, a przyjaźń pomiędzy Karolyim i Leninem zacieśniła się jeszcze bardziej.

I teraz, gdy Karolyi z teatralnym gestem złożył władzę w ręce ludu w rzeczywistości usankcjonował on to, co przedtem nieurzędowo miało miejsce. Ci sami ludzie, którzy przedtem byli współtowarzyszami Karolyiego i obecnie zajmują kierownicze stanowiska nawy państwowej Węgier, przyznających się otwarcie do stosunków z rosyjską republiką sowiecką. Jakich jest ich plan? Zupełnie jasny. Trzeba tylko rzucić okiem na mapę. Bolszewicy rosyjscy, ukraińscy i węgierscy przygotowują akcję przeciwko Rumunji na froncie bessarabskim, Polsce na froncie galicyjskim, wołyńskim, litewskim i Czechom.

Można z góry przewidzieć, iż na tak szeroką skalę zakrojona akcja militarna będzie połączona z gwałtowną propagandą wewnątrz krajów, zagrożonych przez inwazję komunistyczną i, że do tego celu będą użyte wojska czecho-słowackie i rumuńskie, znajdujące się w Rosji, a które bolszewicy potrafili przeciągnąć na swoją stronę.

Sytuacja Rumunji jest niezmiernie trudna, a jeżeli nie nadejdą posiłki koalicyjne może stać się ona krytyczna.

Rumunja posiada moc ludzi, których może powołać do armii czynnej, ale niema ich czym odziać, obuć i uzbroić.

Niemcy, podobnie jak i Polskę, ogolocili nasz kraj ze wszystkiego, co się dało.

Interwencja ententy na Węgrzech, jest kwestją palącą. Nie będzie ona tak trudna, jak w Rosji, gdyż bolszewizm węgierski nie jest tak silny, jak rosyjski i ma zresztą zupełnie odmienny charakter.

Jeśli informacja „Matina“ nie są prawdziwe, to w każdym razie zasługują na uwagę, jako wyraz życzeń rumuńskich i ich odbicia we Francji.

Kronika polityki polskiej.

Autonomja Galicji wschodniej?

Z okazji dyskusji, jaka się ma odbyć w Sejmie nad sprawozdaniami komisji zagranicznej w sprawie kresów polskich, pos. arcyb. Teodorowicz wnieść ma podobno rezolucję, domagającą się autonomji we wschodniej części Galicji.

Marynarka polska.

Członek misji koalicyjnej w Warszawie kapitan angielskiej marynarki Rawlings odwiedził w tych dniach sekcję marynarki ministerjum do spraw wojskowych. Po szczegółowym zbadaniu kwestji kap. Rawlings zapewnił szefa sekcji, że o wszystkich potrzebach materialnych marynarki polskiej natychmiast zakomunikuje admiralicji angielskiej.

Zjednoczenie stronnictw.

Zapoczątkowane przez Piastowców układy o zjednoczeniu wszystkich posłów włościańskich nie doprowadziły do skutku. Thugutowcy poruszyli w sobotę po południu uchwałę, aby dążyć do utworzenia związku stronnictw ludowych z orientacją ku lewicy.

Dziś wieczorem o 7-ej odbędzie się w lokalu thugutowców zebranie przed-

stawiciele klubów, zaproszonych do wzięcia udziału w zamierzonym związku.

Z drugiej strony podjęto na nowo myśl utworzenia większości Związku ludowo-narodowego, zjednoczonych ludowców i piastowców.

Zmierzch endecji.

„Prawda”, organ Narodowego Stronnictwa Robotniczego w Poznańskim, pisze:

Zmierzch Narodowej Demokracji zarysowuje się wyraźnie także i w dzielnicach naszej, która jest ostatnią i zdawało się, jak Verdun, niezniszczalną twierdzą tegoż stronnictwa.

Wyrazem tego jest, jak pisze „Prawda” — powstanie „Ludowego Koła” w poznańskiej Radzie miejskiej, które utraci dotychczasowe samowładztwo endeckie i poprowadzi politykę miejską w kierunku rzetelnie demokratycznym.

Granica Francji, powiedział Wilson, jest granicą wolności.

Oto przyczyna, dla której wojna ta nie ma równej sobie w historii świata i oznacza nowy etap w dziejach naszego globu. Nietylko wielka ilość państw wojujących, potęga czynników użytych do walki, niesłychane rozmiary i długi czas trwania bitew, przerażające straty w ludziach i dobytku znamionują tę wojnę. Swoją charakter niezwykły zawdzięcza ona temu, że była rzeczywistym gigantycznym zmaganiem się sił moralnych i mechanicznych, sprawiedliwości i samowoli, wolności i tyranji, kultu prawa i uwielbienia „sukcesu”!

Francuzi są starym narodem, obarczonym dziedzicznie wielką przeszłością, a przecież zawsze gotowi rzucić się naprzód! Posiadają oni cudowny dar godzenia i kombinowania dwóch sił sprzecznych, których wypadkowa, harmonijnie wyzwalona, daje postępowi ludzkiemu rytm i miarę w rozwoju. Siły te to zmysł tradycji i umiłowanie nowych idei.

Niema takiej idei, któraby przeraziła Francję, niema takiej reformy politycznej, czy socjalnej, do której Francja czułaby antypatię lub obojętność. Wie ona aż nadto dobrze, że często gotowi jesteście dopatrywać się wieczności tam, gdzie istnieją tylko: przyzwyczajenie, przesady i interes osobisty.

Nowe problemy stoją przed nami! Francja dla ich rozwiązania nie poszczędzi wszystkich zasobów swej energii, jasności myśli, inteligencji — wszystkich sił miłości i nadziei!

Telegramy.

Lądowanie wojsk polskich w Gdańsku.

Berlin, 1-IV. (PAT). Iskr. stacji pozn. Erzberger wyjechał do Spaa na naradę z marszałkiem Fochem w sprawie lądowania wojsk polskich w Gdańsku.

Nauen, 1-IV. (PAT). Iskr. stacji pozn. „Deutsche Allgemeine Zeitung” zwraca uwagę, że telegram Focha w sprawie jego przyjazdu do Spaa był wysłany przed doręczeniem odpowiedzi niemieckiej, a wątpliwą jest rzeczą czy wobec zmienionej tą odpowiedzi sytuacji, Foch wogóle przyjedzie do Spaa. W każdym razie z tonu telegramu wnosić można o chęci marszałka Focha do dalszego prowadzenia rokowań.

Ententa popiera plan lądowania Hallera w Gdańsku.

Nauen, 1-IV. (PAT). Tel. iskr. stacji pozn. Według ostatniej wiadomości zdaje się, że ententa nie zgodziła się na propozycję Niemców co do lądowania wojsk polskich. Są jednak wiadomości, że między Niemcami a ententą poczyną się ustalać pewien wspólny program ze względu na niebezpieczeństwo na wschodzie. Nie jest zatem wykluczone, że nie nastąpi zerwanie rokowań.

Represje bolszewików na Polakach.

Sowiety Litwy i Białorusi w radiotelegramie, wystosowanym do wszystkich, zapowiadają, że ze względu na zwalanie, jakich doznawać mają przesilenicy bolszewizmu na terytorjach Litwy i Białorusi, zajętych przez wojska polskie — sowiety zapowiadają represje i wzięcie arystokracji i burżuazji, jako zakładników, aby za każdy wypadek rzekomego prześladowania móc powetować.

Neutralna republika gdańska?

Paryż, 30-III. (PAT). Dep. Havasa. „Temps” pisze: Zdaje się, że rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione postanowiły przejść do porządku dziennego nad zarzutami Niemców i w razie potrzeby siłą wymusić wyładowanie wojsk polskich w Gdańsku. Jednakowoż operacja ta nie mieściłaby w sobie koniecznie w ich przekonaniu przyłączenia Gdańska do Polski. W sprawie granicy Polski rządy sprzymierzone, jak się zdaje, skłaniają się do myśli utworzenia dookoła Gdańska państewka neutralnego tak, aby uniknąć przyłączenia tej części wybrzeża czy to do Niemiec czy do Polski.

Paryż. (Reuter). Delegacja amerykańska podziela angielski punkt widzenia, że proponowany kurytarz do Gdańska przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla przyszłego pokoju świata, bo ile będzie on tak obszerny, iż zawierać będzie kilka milionów Niemców, Niemcy ci mogliby później dążyć do połączenia się z państwem niemieckim. Związek Narodów ma przed sobą niesłychanie trudną kwestję do rozwiązania.

Sekwestr kosztowności.

Budapeszt, 1-IV. (PAT). Iskr. stacji pozn. Komisarz do produkcji społecznej otrzymał pełnomocnictwo do przeprowadzenia sekwestracji przedmiotów złotych i kosztowności w sklepach biżuteryjnych. Wszystkie przedmioty złote z wyjątkiem zegarków kieszonkowych i wszelka biżuterja, której cena nie przekracza 500 koron mają być złożone w węgierskim banku kredytowym i ocenione przez osobną komisję szacunkową. Dyrektorjat, który spienięży te klejnoty, sumę uzyskaną, względnie biżuterję, zdeponuje w bankach na rzecz właścicieli. Dla celów czerwonej armii obłożono sekwestrem wszystkie konie na Węgrzech z wyjątkiem koni stadninowych i wyścigowych.

Generał Mangin wodzem wojsk polskich.

Paryż, 31-III. (PAT). „New York Herald” donosi, że rada 4-eh postanowiła ostatecznie zamianować generała Mangina naczelnym dowódcą armii rumuńskiej. Władza jego obejmowałaby także armię polską.

Uwolnienie polaków.

Poznań, 1-IV. (PAT). Rada naczelną dowiadując się z Moskwy, że polacy uwięzieni przez bolszewików w Moskwie i Piotrogradzie zostali wypuszczeni na wolność, dzięki asilowaniu rządu polskiego. Jest nadzieja, że niebawem wrócą do kraju drogą na Finlandję.

Walka z bolszewikami.

Poznań, 1-IV. (PAT). Pisma niemieckie przytaczają doniesienie „Allgemeine Handelsblatt” że naczelną władzą wojskowa ententy, zawiadomiła rada 4-eh, że trzeba natychmiast wszcząć walkę z bolszewikami na Węgrzech w Rosji, gdyż inaczej walki te odbędą się nad Renem.

Bolszewicy na południu Rosji.

W przeciągu kilku ostatnich tygodni z rozmaitych źródeł podane były informacje o zajęciu przez wojska bolszewickie całego szeregu miast na południu

Rosji. Informacje zupełnie nie wyświeltają, przez jakie wojska bolszewickie te miasta zostały wzięte. Z poważnego źródła wojskowego informują nas, że Mikołajów, Cherson, Elizawetgrad i inne miasta południowej Rosji zostały opanowane przez bolszewików miejscowych. Co się zaś tyczy armii bolszewickiej rosyjskiej, stoi ona na linii: Kremenczug, Czygiryń-Zwenigorodka-Zmerynka. Z tej linii dowództwo czerwonej armii rosyjskiej wysłało tylko oddziały lotne, które na terenach przygotowanych przez agitatorów bolszewickich, stanowią jądro powstańczej bojówki bolszewickiej.

Od chwili przewrotu na Węgrzech znaczne oddziały wojsk bolszewickich przesuwały się z Charkowa przez Kijów do Zmerynki i dalej na południowy zachód.

„Berliner Tageblatt” podaje depeszę, którą należy przyjmować jednak z wielką rezerwą:

„Bureau Europa Press” donosi z Londynu drogą okólną: Komisja angielska zajmowała się sprawą Gdańska i przysłała do przekonania, że miasto to powinno pozostać w rękach niemieckich.

„Berliner Tageblatt” podaje depeszę, którą należy przyjmować jednak z wielką rezerwą:

„Bureau Europa Press” donosi z Londynu drogą okólną: Komisja angielska zajmowała się sprawą Gdańska i przysłała do przekonania, że miasto to powinno pozostać w rękach niemieckich.

Ultimatum węgierskich bolszewików do Czech.

Budapeszteński korespondent dziennika „Die Zeit” zapowiada, że otrzymał z kół dobrze poinformowanych informacje, jakoby węgierski rząd sowietów wystosował krótkoterminowe ultimatum do państwa czesko-słowackiego z powodu zgromadzenia wojsk w Słowacji i z powodu pogłoski, iż w Czechach zamierzona jest ogólna mobilizacja.

„Die Zeit” dodaje od siebie, że ta wiadomość ma wiele prawdopodobieństwa, Węgry bowiem niezawodnie będą się starały przed przybyciem wojsk koalicyjnych wszelkimi sposobami spowodować wyjaśnienie sytuacji dla siebie.

Niemcy grożą.

Berlin, 31-III. (Z. B. K.). „Berliner Zeitung am Mittag” w artykule wstępnym grozi, że, jeśli armja Hallera wyładuje w Gdańsku, to napotka opór wojskowy ze strony Niemców.

Wrzenie we Włoszech.

Chiasso. „Bureau Europa Press” donosi z Rzymu:

Z całych Włosech nadchodzą wiadomości o wielkim ruchu robotniczym. Wystawiane są wszędzie żądania podwyższenia płac robotniczych. Oczekują w najbliższym czasie wielkich demonstracji w sprawie polityki międzynarodowej i pokoju.

Lugano. Ze źródeł oficjalnych komunikują:

Rada ministrów na specjalnym posiedzeniu zajmowała się wzrastającym wrzeniem wśród robotników.

Poruszono także sprawę kryzysu przemysłowego, wskutek braku surowców, i związana z tym kwestję bezrobotnych. Postanowiono przyspieszyć urządzenie robót publicznych. Minister Ciuffelli udał się do Paryża, by poinformować Orland'a o sytuacji.

Przyszłość Niemiec czeskich.

Wiedeń, 1-IV. „Korresp. Parlam.” donosi: Pałk. Canningham i major Coolidge konferowali tutaj z miarodajnymi osobistościami politycznymi w sprawie niemieckich okręgów w Czechach. W ciągu tych obrad mówiono także o możliwości neutralizacji Niemiec Czech. Niemcy czescy zwracali uwagę na trudności takiego rozwiązania. Pałk. Canningham i major Coolidge, zebrawszy soboty materiały, udał się do Paryża, aby go przedłożyć konferencji pokojowej.

Spartakusowcy działają.

Grodno, 31-III. (PAT). Przybyli tutaj 3 spartakusowcy z Berlina celem pozyskania dla swoich wpływów miejscowej rady żołnierskiej. Członkowie tej rady utrzymują stały kontakt z agentami bolszewickimi dostarczając im broni i amunicji, oraz pomagając przemycać ją do Oran, zajętych przez wojska sowieckie.

Traktat pokojowy nakaże Niemcom walkę z bolszew.

Berlin, 1-IV. „Lokal Anzeiger” donosi z Hagi, że wedle nadeszłych tam wiadomości, traktat pokojowy, jaki będzie przedłożony Niemcom do podpisania, zawierając będzie między innymi także zobowiązanie, iż Niemcy są gotowe każdej chwili na żądanie sprzymierzeńców do wzięcia udziału w operacjach przeciw wschodniemu bolszewizmowi.

Niemcy mają się także zobowiązać, że nie dopuszczą do Berlina dyplomatycznego przedstawicielstwa Rosji, dopóki Rosja nie ma prawdziwie demokratycznej konstytucji.

Sojusz niemiecko-węgierski?

Wiedeń, 1-IV. (PAT). „Volkszeitung” donosi, że rząd węgierski zaproponował rządowi niemieckiemu sojusz przeciw państwu ententy.

Przeciw aresztowaniu socjalistów.

Budapeszt, 1-IV. (PAT). Iskr. stacji pozn. Komisarz Bella Kahn zwrócił się do tow. Styvina w Pradze z telefoniczną prośbą, aby socjalistyczni członkowie gabinetu i rewolucyjni robotnicy czescy nie dopuścili do tego, by rząd czeski aresztował przywódców partii socjalistycznej, jak to uczyniono w Broclawie, Ungwarze i Koszycach.

Sytuacja w Egipcie.

Londyn, 31-III. (Z. B. K.). (Reuter). Według ostatnich wiadomości, sytuacja w Egipcie staje się coraz poważniejsza.

Uzbrojone oddziały Beduinów z prowincji Bahari wkroczyły do kraju. Sztandar turceki powiewa w niektórych miasteczkach. Dotychczas nie doniesiono jeszcze o stratach militarnych, jednakże wiadomo jest, że zabito kilka funkcyjnarzów policji egipskiej, tuzimców. Wystano znaczne posiłki.

Dementi.

Berlin, 31-III. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że wiadomość o mianowaniu Radka-Sobelsona na uprawnionego przedstawiciela rządu sowieckiego ukraińskiego w Berlinie jest zmyślona.

Blokada Adrjatyku.

Rzym, 31-III. (PAT). Tel. Havasa. Blokada Adrjatyku ustaje z dniem 30 marca o północy.

Zagłębie Saary.

Paryż, 30-III. (PAT). Havas. „Daily Mail” pisze, że rozwiązanie sprawy zagłębia Saary w praktyce powinno być takie, że się ustanawia trojakie granice. 1) Granice terytorjalne, jako ograniczenie politycznych terytorjów, nad którymi Francja i Niemcy wykonują pełną władzę suwerenną. 2) Granice ekonomiczne idące nieco dalej na wschód i obejmujące dolinę Saary której eksploatacja należałaby do Francji. 3) Granice wojskowe oznaczone przez Ren i obejmujące strefę, w której zakazano Niemcom zaprowadzenie organizacji wojskowej.

Paryż, 30-III. (PAT). Dep. Havasa. „Petit Parisien” oświadcza: Rzecz można iż zagadnienie wojskowe granicy Renu i zagłębia Saary jest rozstrzygnięte. Można z całym zaufaniem oczekiwać wyników konferencji pokojowej.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 1-IV. Początek o godz. 4 minut 10.

Po odczytaniu interpelacji marszałek oświadcza co następuje: Odebrałem od **generała Hallera**

odpis rozkazu dziennego dnia 28 marca, w którym generał pod nagłówkiem „Hołd władzy państwowej“ oznajmia wojsku o jednomyslniej uchwale Sejmu z dnia 25 lutego dotyczącej dalszego sprawowania rządu przez Naczelnika państwa.

Rozkaz ten brzmi:

Wojska polskie stojące pod moim dowództwem, po za granicami Rzeczypospolitej, jako część siły zbrojnej narodu polskiego, wyrażają na tym miejscu, hołd Sejmowi Rzeczypospolitej, piastunowi władzy suwerennej narodu polskiego oraz część Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu, najwyższemu wykonawcy uchwał sejmowych w sprawach cywilnych i wojskowych. Pomni na ideały przysięgającym wszystkim polakom, walczącym o całkowitą jedność i niepodległość Ojczyzny, wojska te w duchu powtarzają słowa przysięgi: Przysięgam przed Panem Bogiem, Wszechmogącym, Trójcy Świętej Jedynej, na wierność Ojczyźnie mojej, Polsce jednej i niepodzielnej, przysięgam, iż gotów jestem życie oddać za sprawę Jej zjednoczenia i wyzwolenia, bronić sztandaru mego do ostatniej kropli krwi, dochować wierności i posłuszeństwa swojej zwierzchności wojskowej a w całym postępowaniu moim strzec honoru żołnierza polskiego. Tak mi Panie Boże dopomóż. (Brawa na sali).

Działam niewątpliwie w zgodności z uczuciami całego Sejmu, jeżeli ów akt generała Hallera witam ze szczerem zadowoleniem i żywą radością. Wprawdzie ani na chwilę nie wątpię, że drobne różnice w komenderowaniu pojedynczych kontyngentów, ani pewna niejednorodność komend nie podziałają dezorganizująco na wojsko nasze, a ostatnie wypadki pod Lwowem dowiodły, że kontyngenty wojsk naszych chociaż maszerują oddzielnie, wspólnie bić wroga umieją, jednakże dla narodu budującego dopiero swoją państwowość, nie wystarcza faktyczna jedność, trzeba także

sztandarę jedności w armji.

Jako ów sztandar, jako zewnętrzny symbol jedności naszej armji, witam z całego serca manifest generała Hallera, żywiąc nieplonną nadzieję, iż w najbliższym czasie ujrzymy jego wojska w kraju. Żołnierz polski musi być w kraju, gdyż kraj pomocy potrzebuje.

Generał Haller tak samo jak Sejmowi przesłał odpis swego rozkazu dziennego Naczelnikowi państwa, wyrażając pragnienie rzetelnej pracy dla Ojczyzny, z tymi, którzy jej wolność i niepodległość budowali i budować pragną. Odtąd od Naczelnika państwa mam polecenie, ażebym oświadczył, iż podziela on w zupełności uczucia, którym dałem w tej chwili wyraz w imieniu Sejmu.

Przystąpiono do porządku dziennego t. j.

do sprawy konwencji wojskowej i przystania do Polski misji wojskowej ententy.

Sprawozdawca

p. Dubanowicz

oświadczył, że co się tyczy względów czysto wojskowych, to widzimy, że i dziś jeszcze stosunki wojenne wytworzone przez tę wojnę nie zupełnie uległy zmianie. Od 3 miesięcy wojska nasze zmagają się z przeważającymi siłami ukraińskimi. Musimy dalej prowadzić walkę w Wielkopolsce, a mamy przed sobą niebezpieczeństwo wzdłuż granicy północno-wschodniej.

To co myśmy dotychczas zrobili dobrze wroży o losach naszej armji w przyszłości, ale jednak to nie wystarcza. Brak nam surowców, maszyn, ludzi wykwalifikowanych, a dalej

armja nasza nie jest wolna

od pewnych naleciałości i systemu wojskowego państw zaborczych. Prowadzenie wojny nie jest nauką, lecz sztuką, której można się nauczyć tylko w żywym dotknięciu z ludźmi, którzy na froncie byli czynni, gdzie ta sztuka doszła do najwyższego stopnia. To wszystko czyni koniecznym zawarcie konwencji wojskowej,

która ma 2 cele: Szybki dowóz materiału wojennego oraz przystanie do Polski instruktorów, techników i organizatorów wojskowych. Jednak konwencja musi być najściślej rozważana i musi dawać zupełną gwarancję, że pewna drażliwość naszej młodej armji nie będzie narażona na próbę.

Miljony naszych braci znajdują się jeszcze pod jarzmem. Najpilniejszą sprawą jest wyswobodzenie tych braci, i musimy uczynić wszystko, by umożliwić, aby ta armja jak najrychlejsz stanęła na tej wyżynie, jakiej wymagają interesy naszego narodu. Dlatego Komisja wnosi, aby Sejm wezwał rząd do bezzwłocznego przeprowadzenia do skutku konwencji wojskowej i umożliwienia przystania do Polski odpowiedniej misji wojskowej.

P. Bagiński (PSL)

Położył główny nacisk na charakter narodowy polskiej armji. Nie możemy zbyt dążyć do tego, aby wzorem dla nas miała być armja francuska. Kwestje natury politycznej nie mogą tu decydować. Łączy się z tym i ten wzgląd, że musimy ujednolicić wewnętrzne życie naszej armji w kraju z armją Hallera, która ma do nas przybyć. Tych wojsk nie powinno się przeceniać. Liczebność bowiem ich po powrocie do kraju zmniejszy się, gdyż pewna ilość ludzi zechce pójść na odpoczynek, a wielu będzie we wieku niepopielonym. Dlatego głównym zadaniem jest pielegnować i pogłębiać tę ideologję, jaka była w pierwszej brzygdzie legionów i nie dopuścić zbyt wielkiemu wpływowi obcego na nasze wojsko, niejako danie armji naszej w ardeń francuską o czem była już mowa.

Mówca wyraża się

przeciw objęciu przez francuzów szefostwa sztabu.

Co się tyczy naczelnego dowództwa to sprawa ta, o tyle tylko może wejść w rachubę, o ile armje sojusznicze znajdowałyby się na wspólnym terenie z wojskiem polskim.

Misja wojskowa, która dostarczy nam sił fachowych, jest rzeczą potrzebną i pożyteczną, ale nie jest słusznym zdaniem, że wojsko nasze nie było dotychczas zdolne do samodzielnego kierownictwa.

Mówca przedkłada

rezolucję

dotadową, która opiewa:

Wzywa się rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt konwencji Sejmowej z wszystkimi mocarstwami koalicji, która nie naruszając w niemożności narodowego charakteru armji polskiej, jednolitości kierownictwa wojskowego, winna spowodować przystanie Polsce w najrychlejszym czasie niezbędnego materiału wojskowego i odpowiedniego naszym potrzebom technicznego personelu i instruktorów.

Ta rezolucja jest właściwie niejako amotywowaniem rezolucji komisji, ale gdyby była uważana za sprzeczną z tamą rezolucją, to stronnictwo mówcy wyciągnęłoby z tego tę konsekwencję, że nie głosowałoby za rezolucją komisji.

P. Zaluska (ZLN) podkreśla, że konwencja wojskowa z państwami koalicji jest wogóle

rdzeniem i celem przymierza z koalicją.

Jesteśmy otoczeni wrogami ze wszystkich stron, i jak się zdaje o odzyskanie Poznańskiego będziemy musieli walczyć przez dłuższy czas, lecz inny także nasz historyczny wróg ze wschodu pod inną postacią zagraża Ojczyźnie. Nie będzie dla nas wcale ujmą stwierdzić, że

o własnych siłach nie sprostamy

tym niebawym trudnościom. Stan zaopatrzenia armji jest zły. Uzbrojenie jest niedostateczne bez pomocy sprzymierzeńców, wojna na froncie wschodnim a tembardziej na zachodnim nie może być wygrana. (Głos: Tak się nie powinno mówić). Kierownictwo armji pozostawia wiele do życzenia. Od listopada niema dotychczas ani jednego korpusu w pewnym komplecie,

ani jednej należytej zorganizowanej dywizji.

Znaczy to, że w samym mechanizmie organizacyjnym są jakieś defekty, które opóźniają organizowanie się siły zbrojnej Rzeczypospolitej polskiej. Równocześnie Rzeczypospolita kładzie podwaliny na długie lata pod organizację wojskową. Własnymi siłami sprostać temu nie możemy, dlatego zawarcie konwencji jest konieczne i mówca sądzi, że Izba zawotowała

przymierze z koalicją, w konsekwencji uzna teraz, iż zawarcie konwencji wojskowej jest niezbędną.

P. Moraczewski (PPS)

przypomina, że już przed kilku dniami zapadła uchwała co do zawarcia konwencji wojskowej z koalicją. Poczemu uchwałać po raz drugi. Niema ani jednego słówka o tem,

co ma się stać z wojskami polskimi stojącymi, po za Polską,

a jest to sprawa przecież, która wysywa się na pierwszy plan. Zapelnic też nie mówi się we wniosku komisji o rzeczach najżywniejszych,

jakie mają być nasze prawa i nasze obowiązki.

We wniosku jest mowa tylko o materiale i o misji, ale ta misja u nas co ma robić?

Możnaby wnioskować, że misja wojskowa ma objąć dowództwo nad armją polską. Można sobie ten cel wysnuwać i z motywów sprawozdania, w którym piszą, że konwencja wojskowa z koalicją pozwoli naszej wojskowości otrząsnąć się z naleciałości różnych systemów armji zaborczych i wykształcić tradycyjne polskie zdolności wojskowe. Ale wszakże zadanie takie jest zadaniem ministerstwa spraw wojskowych naczelnego dowództwa i sztabu generalnego polskiego, a nie zadaniem obecnej misji, której głównym zadaniem jest kontrola nad przysyłanym nam materiałem wojskowym.

Mówca stawia wniosek odesłania do komisji, któraby się zastanowiła nad tem, czy ma ściśle określić warunki, na jakich konwencja ma być zawarta, czy też zostawić to rządowi i czekać na wnioski jakie on Sejmowi przedłoży.

Dalej przemawia minister spraw wojskowych

generał Leśniewski

i oświadcza, że może ująć sprawę z punktu widzenia wojskowego. Zadaniem dowództwa jest nie tylko ubrać, nakarmić i prowadzić do boju żołnierza, ale też dać mu wszystkie środki techniczne wiodące do zwycięstwa.

Musimy mieć samochody, samoloty i tanki.

Jeżeli ich nie będziemy mieli to kilkakrotnie krwi polskiej przelejemy. Do tych środków potrzebujemy ludzi. Mamy korpus oficerski z 3 zaborów posiadający zalety i wady tych różnych armji. Musimy te 3 odłamy polaków złączyć w jedno. W tych wszystkich sprawach musimy się udać do tych, których przemysł wojenny i organizacja wojskowa stoją na najwyższym szczeblu rozwoju t. j. do zwycięskich państw ententy.

Ministerstwo spraw wojskowych zgadza się zupełnie z wnioskiem komisji i prosi tylko, aby warunki konwencji były pozostawione jego uznaniu.

P. Fichna

mówi, że w sprawie armji zasadniczymi żadaniami są: Ujednolaczenie całego aparatu wojskowego, utworzenie wzorowej organizacji tyłowej, o czem nie wspomina pan minister, a główną rzeczą t. j.

uzdrowienie intendentury.

Musimy mieć silną armją, bo chociaż kongres pokojowy przyzna nam to, co się należy, to jednak jest wielka kwestja czy ten wyrok będzie wykonany. Dalej musimy z armji naszej

wyeliminować wszelką kastowość,

która niestety wkłada się do armji.

Mówca zgłasza

rezolucję

w imieniu swego klubu: Konwencja wojskowa musi zabezpieczyć samoistność i niezależność armji polskiej, która może stać tylko na usługach państwa i narodu polskiego i zapewnić zjednoczenie wszystkich formacji wojskowych polskich w ramach jednolitej organizacji armji narodowej.

Ostatni zabrał głos sprawozdawca p. Dubanowicz i odparł zarzuty p. Moraczewskiego. Ubolewa nad tym, że Moraczewski nie zażądał uzupełnienia wniosku w komisji. Co do roli, jaką misja ma spełnić to już minister wyjaśnił, że

ma być ona pomocniczą, a nie kierowniczą.

Koalicja ma nam dostarczyć organizatorów instruktorów i techników w tych działach, których nie posiadamy sił własnych.

Marszałek proponuje głosowanie nad najdalej idącym wnioskiem p. Moraczewskiego.

Wniosek p. Moraczewskiego upada.

Wniosek p. Kernika przyjęty. Wniosek komisji łącznie z poprawkami przyjęty. Wniosek p. Bagińskiego uznany za rezo-

lucję, które ma się odesłać do komisji przyjęty. Wniosek czyli rezolucja p. Fichny przyjęty, zatem ogólna rezolucja idzie do komisji spraw wojskowych.

Pod obrady wchodzi wniosek nagły p. Smoły i tow. w sprawie uwolnienia

z wojska młodzieży akademickiej

i młodzieży szkół średnich oraz uruchomienia wyższych zakładów naukowych.

P. Smoła uznaje bohaterstwo młodzieży akademickiej, która chce walczyć dalej, ale uważa to za niernormalne i szkodliwe ponieważ trzeba nam inteligencji i sił fachowych kierowniczych. Wojnę roztrzyga teraz nie tylko męstwo ale i organizacja po za frontem. Kiedy nie było poboru służba wojskowa młodzieży akademickiej była koniecznością, dzisiaj wobec powołania 6 roczników może być uwolniona. Mówca proponuje odesłanie wniosku do komisji.

P. Skulak oświadcza, że jego stronnictwo przeciwnie jest nagłoci wniosku. Młodzież akademicka tak samo powinna spełnić swój obowiązek jak każda inna. Mówca jest przeciwny tworzeniu legji akademickiej, gdyż uważa, że lepiej jest, gdy inteligent walczy wobec chłopca i robotnika, bo wtedy spójność wojska zwiększa się, zresztą młodzież akademicka i tak już rok straciła.

W głosowaniu nagłość wniosku upada.

Wniosek nagły p. Marka i tow. W sprawie powołania do życia komisji kodyfikacyjnej w celu stworzenia

jednolitego ustawodawstwa w państwie polskim.

Ponieważ na wniosku były podpisane prawie wszystkie stronnictwa marszałek uznaje za zgodą izby nagłość za uchwaloną.

Następnie przystąpiono do wniosku nagłego p. Purzaka i tow. w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w zagłębiu Dąbrowskim.

Wniosek brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: wzywa się rząd 1) ażeby dowództwo wojskowych i funkcjonariuszy państwowych winnych pogwałcenia prawa stowarzyszania się i zgromadzenia natychmiast pociągnął do surowej odpowiedzialności sądowej, 2) aby natychmiast wydał rozporządzenie znoszące stan wyjątkowy w całym Zagłębiu Dąbrowskim, 3) aby natychmiast udzielił odnośnym władzom administracyjno-wojskowym wyjaśnień, że zgromadzenia poselskie oraz przemówienia posłów nie podlegają ograniczeniom i cenzurze.

P. Głabiński: Ponieważ istnieje wniosek p. Daszyńskiego w sprawie ogólnego zniesienia stanu wyjątkowego więc niema potrzeby wyodrębnić Zagłębia i przesażać przyszłej uchwały izby co do wniosku p. Daszyńskiego. Mówca oświadcza, że godzi się głosować za nagłością pierwszego i trzeciego punktu wniosku p. Purzaka.

Marszałek poddaje pod głosowanie każdy z punktów oddzielnie.

Pierwszy punkt uchwalono, drugi odrzucono.

Na lewicy powstaje straszna wrzawa, p. Szczerkowski wola raz po raz: To bezprawie.

Marszałek przywołuje go do porządku i ostrzega, że go może wykluczyć.

Punkt trzeci przyjęto.

Następne posiedzenie we czwartek.

Robotnicy niemieccy przeciw entencie.

Nauen, 1-IV. (PAT). Iskr. stacji pozn. Na posiedzeniu niemieckiej rady robotniczo-włosciańskiej w Bydgoszczy przywódca robotników Stüssel wygłosił gwałtowną mowę przeciw polityce gwałtów ententy. Klasa robotnicza nie myśli przez 40 lat pracować na rzecz zwycięsów. Cała klasa robotnicza we wschodnich Niemczech stoi na tym stanowisku, że lepiej waleć niż zawierać pokoju, niż zawrzeć pokój tak hanbiący. W danym razie robotnicy są gotowi zupełnie zaprzestać pracy a wtedy niech ententa przyjdzie sama zabierać wartości. Ładowanie wojsk Hallera w Gdańsku musi wywołać wojnę domową. Wypadki węgierskie nie mogą pozostać bez wpływu na nas. Każda wykonawca doszła do wniosku, że w danym razie będziemy zmuszeni do pójścia śladem robotników węgierskich. Także sojusz z Rosją należy wziąć pod uwagę. Nie walczyliśmy z robotnikami polskim, ale oświadczamy, że w razie dalszych uroszczeń polaków, bolszewizm stanie się koniecznym, a wtenczas nikt Polski nie uratuje.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 1 kwietnia.

Front galicyjski: Pod Lwowem zwykła czynność artylerji i utarczki patroli. Na południe od linii kolejowej Lwów-Przemyśl silniejsza działalność wywiadowcza. Nasze baterje ostrzeliwały kolumny piechoty nieprzyjaciela na drodze z folwarku Sosnina do Niezabitowskich. Ataki ukraińskie pod Wiszenką Małą i Majdanem odparto z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. W czasie tej akcji odznaczył się bataljon lubelskiego pułku pod dowództwem majora Wieczorkiewicza. Na północ od Magierowa walka artylerji. Pod Rawą Ruską i Beżem spokój.

Front wołyński: Jedna z naszych kompanij piechoty oczyściła z ukraińców wieś Herów, Celewicze i Kozłów na południe od Włodzimierza Wołyńskiego. Nad Stochodem zwykła strzelanina placówek.

Front litewsko-białoruski: Drobne utarczki patroli. Nasz podjazd rozproszył oddział kawalerji pod Ciborami 10 kilometr. na południe zachód od Lidy i wziął do niewoli 3 czerwono gwardystów.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

O przyjazd Hallera.

Paryż, 1-IV. „Petit Parisien“ pisze: Nie wdając się w ocenę tego, w jaki sposób zechcą sprzymierzeni utworzyć barjerę przeciw bolszewizmowi, to jedno trzeba stwierdzić i podnieść z naciskiem, że rychłe przewiezienie dywizji jen. Hallera musi konferencja zdecydować, ażeby przyczynić się do powstrzymania pochodu bolszewickiego na Polskę.

„Czy sprzymierzeni zadecydują przewiezienie armji jen. Hallera przez Gdańsk, czy przez Królewiec, to jednak bardzo ważne jest, ażeby aurotytet aliantów nie był w tym wypadku naruszony. Dywizje te winny być już przewiezione w połowie marca. Żałować należy, że się to nie stało. Wynika ztąd, że sprzymierzeni na tym punkcie nie są zupełnie z sobą zgodni.

Narady w sprawie Gdańska.

Paryż, 31-III. (PAT). Dep. Havasa. W sprawie wylądowania wojsk polskich w Gdańsku marszałek Foch polecił telegraficznie zaprosić rząd niemiecki do wysłania pełnomocnika do Spaa, dokąd marszałek Foch osobiście przybędzie. Rząd niemiecki wyznaczył na tego pełnomocnika ministra Erzbergera.

Polacy na Syberji.

Tokio, 30-III. Dep. Havasa. Minister spraw zagranicznych powiedział w izbie posłów, że 26,000 żołnierzy polskich przybywa jeszcze na Syberję w celu utrzymania porządku.

Misja ententy w Krakowie.

Kraków, 1-IV (PAT) (spóźnione). Wczoraj rano przybyli tu członkowie misji ententy sir Howard i General Carton de Viard. Na dworcu oczekiwali ich wiele osobistości urzędowych, dalej kompanja honorowa oraz orkiestra uczniów gimnazjalnych. Imieniem miasta przywitał ich wice-prezydent Ernest Bandrowski. W odpowiedzi zaznaczył Howard, że jako miłośnik zabytków nau-myślnie przyjechał wcześniej, by zwiedzić zabytki krakowskie. Tłumnie zebrana publiczność i młodzież szkolna urządziły członkom misji gorącą owację.

Niemcy zaprzestali działań wojennych.

Warszawa, 1-IV (PAT). Z Paryża donoszą, „Journal de Debat“ powtarza wiadomość, którą z Berlina otrzymały „Münchener Neueste Nachrichten“, według której naczelne dowództwo niemieckie nakazało zaprzestania ognia artyleryjskiego na froncie polskim. Rozkazem tym przynajmniej naczelne dowództwo do faktu, któremu dotychczas uparczywie przeczyło a mianowicie, że wojsko niemieckie ani na chwilę nie przerwało działań wojennych na froncie poznańskim pomimo rozejmu z 17 lutego b. r.

Strajk górniczy w Niemczech.

Berlin, 1-IV. Z Essen telegrafują, że pod wpływem agitacji komunistycznej zastrajkowało w okręgu Ruhr 30,000 górników. Strajk rozszerza się.

Czechy w przededniu rewolucji?

Praga, 1-IV (PAT). Rewolucja węgierska wywołała bardzo przykre wrażenie. Rząd zastanawia się nad środkami, któreby należało zastosować na wypadek zbrojnego oporu ze strony węgry. Socjaliści czescy sprzeciwiają się wszelkiej akcji wojskowej i grożą ogólnym strajkiem w razie ogłoszenia mobilizacji. Skrajne dążności zyskują coraz więcej zwolenników. Rewolucja socjalna zdaje się być nieunikniona. Rada ministrów odbyła długie tajne posiedzenie celem naradzenia się nad sposobami dla zwalczania propagandy bolszewickiej.

Nieporozumienia w tonie konferencji.

Wiedeń, 1-IV (PAT). B. K. donosi z Berlina: „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi z Rotterdamu. Korespondent Daily Chronicle dowiaduje się, że kwestje terytorjalne są poważną przeszkodą na drodze do pokoju. Okazuje się obecnie, że Francja byłaby niezadowolona, gdyby nie uwzględniono w najszerszej mierze jej życzeń. Clemenceau miał się wyrazić, że dalsze pozostawianie jego w radzie 4-ch uczyni zawieszoną od rozwiązania kwestji obszaru Saary. Francja domaga się całej doliny Saary, jako części odszkodowania za zniszczone przez Niemców francuskie obszary węglowe. Przyjmuje się za rzecz pewną, że Lloyd George i Wilson zaprotestują przeciw temu i staną na stanowisku Ameryki, że prawa narodów do samookreślenia nie śmie być naruszone. Korespondent sądzi, że wśród 4 naczelników państw panuje najlepsze usposobienie i dodaje, że w Ameryce utworzyło się przekonanie, iż regulacja nie amerykańska sprawa nie będzie nadal obchodziła Ameryki i, że dla Ameryki byłoby najlepiej, gdyby Wilson i delegaci amerykańscy wrócili do domu. Korespondent kończy, że nastrój na konferencji pokojowej jest bardzo poważny. O ile szybko nie przyjdzie do pomyślnego zwrotu, nastąpić mogą sensacyjne wydarzenia.

Wiedeń, 1-IV (PAT). B. K. donosi z Berlina. Aulchan donosi w depeszy z Paryża swemu dziennikowi, że Ameryka ewentualnie opuści konferencję pokojową. Aulchan jest jednym z najpoważniejszych przedstawicieli New York Timesa, a sprawozdania jego czytane są bardzo uważnie w Ameryce. W telegramie swoim donosi Aulchan, że jeżeli stosunki na konferencji pokojowej się nie poprawią to prawdopodobnie świat doczeka się wielkiej sensacji. Faktycznie posiedzenie rady 4-ch doszło do punktu martwego. Cały tydzień zmarnowany. Tymczasem przyszło do dalszego przesilenia i sytuacja zamiast się poprawić jeszcze się pogorszyła.

Odszkodowanie dla Francji.

Paryż, 31-III. (PAT). Dep. Havasa. Prasa podkreśla rozstrzygający charakter okresu rokowań w tym tygodniu i przypomina słusne i uprawnione rewindykacje francuskie. Wszystkie pisma obniają przytem, że sprzymierzeni powinni zrozumieć, iż konieczne jest bezwzględne zabezpieczenie naszego kraju i, że zabezpieczając to niebezpieczeństwo, zabezpieczą tym samym cały świat. Pisma wyrażają przekonanie, że sprzymierzeńcy cenią należycie straty okropne, jakie poniosła Francja. Trzeba też wstawić na rachunek ciężar pensyj dla wdów i kalek. W chwili gdy Ludendorff radzi swoim ziomkom, by nieugięli się przed wolą wroga, prasa francuska uważa za rzecz konieczną, aby Niemcy zobaczyli, że spójność dyplomatyczna wśród sprzymierzeńców jest równie mocna jak były nią jedność dowództwa wojskowego.

Z kongresu pokoju.

Paryż, 30-III (PAT). Dep. Havasa. Clemenceau przyjął dziś rano generała Mangina. Komitet 4-ch zebrał się dziś rano. Odbyła też posiedzenie komisja ekonomiczna, tyrokańska i polska. Ta ostatnia wysłuchała sprawozdania komisji międzysojuszniczej dla sprawy Cieszyńskiej.

Wojna francusko-węgierska.

Wiedeń, 31-III (spóźn.). „Neue Freie Presse“ powtarza doniesienia „Corriere della Sera“, że przyszło już do pierwszych starć między wojskiem francuskim a węgierskim.

Zdrada stanu.

Paryż, 31-III (PAT). Depesza Havasa. Dziś rozpoczyna się przed radą wojenną sprawa pp. Lenoir, Desouches, Humbert,

Ladoux. Lenoir są oskarżeni o porozumiewanie się z wrogiem, a Ladoux o sprzeniewierzenie dokumentu odnoszącego się do obrony narodowej. Po wstępnych formalnościach odczytano obszernie sprawozdanie, opisujące w szczególności układy między podsądnymi a przedstawicielami wroga w Szwajcarii mające na celu kupno dziennika „le Journal“ za 10 milionów.

Delegacja finansowa.

Paryż, 30-III. Dep. Havasa. Ze Spaa donoszą, że niemiecka delegacja finansowa wyjeżdża ztamtąd do Pont Saint Maxence (departament Oise) gdzie zostanie pomieszczona. Spotkania się delegatów francuskich z niemieckimi będą się odbywały w Compiègne.

Ofiara.

Paryż, 31-III (PAT). Depesza Havasa. Królowa rumuńska, bawiąca w Paryżu, przyjęła zaproszenie prasy na poranek urządzony w dniu 1 kwietnia na rzecz dzieci obszarów wyswobodzonych. Królowa ofiarowała na ten cel 10,000 franków.

Niepokoje w Niemczech.

Wiedeń, 1-IV (PAT). Neue Freie Presse donosi z Berlina. W obszarach węglowych zachodniej Westfalji i nad Renem szerzy się strajk górników propagowany przez spartakowców. Celem strajkujących jest obalenie obecnego rządu. Duchowym kierownikiem ruchu jest rosyjski przywódca bolszewicki Karskij.

Dymisja gabinetu Romaniosa.

Zurych, 31-III. (PAT). Wobec ostatnich wypadków w Barcelonie podał się gabinet Romaniosa do dymisji. Celem utworzenia nowego gabinetu powołał król Maure.

Awantury z Karolyim w Wiedniu.

Wiedeń, 31-III (spóźn.). W sobotę bawił tu hr. Michał Karolyi, który jak twierdzi Morgenzeitung, odbył ważne konferencje polityczne. „Neues Wiener Journal“ donosi, że kilku mężczyzn znieważało hr. Karolyiego czynnie, wołając pod jego adresem: „To za kąć południowo zachodni“. „Der Neue Tag“ donosi, że hr. Karolyiego zaatakował na ulicy hr. Salm, były porucznik ułanów. Hr. Karolyi posłał mu sekundantów, jednakże hr. Salm odmówił mu zdolności dania satysfakcji.

Zamknięcie prasy burżuazyjnej na Węgrzech.

Wiedeń. Z Budapesztu donoszą: Rząd rad postanowił zamknąć całą prasę burżuazyjną na Węgrzech.

Największe pismo węgierskie „Pesti Hirlap“ przestało już wychodzić. Redaktor naczelny pisma „Pester Lloyd“ został usunięty gwałtem ze swego stanowiska.

Dziennikarzem będzie wyplacona trymiesięczna pensja. Podobno mają być oni przez rząd zaangażowani.

Zarządzenia powyższe motywowane są rzekomyim brakiem papieru, co jednak nie daje się wcale odczuwać.

Rozruchy bolszewickie we Fiume?

Wiedeń. Z Budapesztu donoszą, że we Fiume wybuchły rozruchy bolszewickie. Okupacyjne wojska włoskie są podobno wycofane, by uniknąć konfliktu z miejscową ludnością.

Bułgaria mobilizuje.

Wiedeń, 31-III (spóźn.). „B. K. Daily Chronicle“ donosi z Paryża, że delegaci serbscy otrzymali wiadomość, że Bułgaria mobilizuje swoje wojska na granicy serbskiej.

Francuskie wojska kolonialne dla Rumunii.

Wiedeń. „Neues Wiener Journal“ donosi z Bukaresztu: Do Konstantynopola przybyło 50,000 francuskich wojsk kolonialnych, które są przeznaczone do walki z bolszewikami na froncie rumuńskim.

Zakończenie strajku kolejowego w Austrii.

Wiedeń. Strajk kolejowy został zakończony. Rząd ustąpił strajkującym prawie zupełnie. Przez to wzrosły wydatki państwa o 275 milionów marek.

Czas letni.

Praga, 31-III (spóźn.) Czeskie słowackie biuro prasowe donosi: Rada ministrów na wniosek ministra kolei uchwaliła nie wprowadzać czasu letniego.

Nowy Jork, 1-IV (PAT) iskr. stacji krak. W niedzielę o godz. 2 rano będzie wprowadzony czas letni. W zeszłym roku w 20 miastach oszczędzono przez to 100,000 ton węgla. Zmianę czasu w Kanadzie przyjęły miasta, okręgi rolnicze zaś nie przyjęły tych zmian. W rezultacie będzie Kanada miała podwójny czas.

Rozruchy w Egipcie.

Londyn, 31-III. (PAT). Dep. Havasa. W Kairze panuje spokój. Z Aleksandrii zaś donoszą o rozruchach na prowincji i w mieście. Wojsko starło się na ulicach z beduinami.

Sytuacja żywnościowa w Rosji.

Wiedeń, 1-IV (PAT). Biuro korespondencyjne donosi ze Sztokholmu. Lenin wygłosił mowę, w której oświadczył, że sytuacja żywnościowa w Rosji jest rozpaczliva. Lenin zarzuca włościanom, że pozwalają raczej zbożu gnić, a nie chcą go wysłać do Piotrogradu. Od 18 marca wstrzymano ruch wszystkich pociągów osobowych.

Katastrofa.

Paryż, 31-III. (PAT). Tel. iskr. stacji pozn. Na Adriatyku padł ofiarą eksplozji parowic „Spirydione“ będący w drodze do Paryża. Katastrofa spowodowana została zapaleniem się nafty. Zabitych 7 osób rannych przeszło 100.

Warszawa.

Poselstwo francuskie w Warszawie.

Pań Duchesne sekretarz ambasady francuskiej, przybyłej do Warszawy udzielił sprawozdawcy (PAT) następujących informacyj:

Jak panu wiadomo, p. Eugenjusz Pralon, minister upelnomocniony i nadzwyczajny wysłannik republiki francuskiej do republiki polskiej przybył do waszej pięknej stolicy wczoraj rano z personelem ambasady, którą oprócz mnie i drugiego jeszcze sekretarza pana Benigni stanowią pan Ducouso, mający pełnić obowiązki konsula i panowie Noyrac, Rey, Lamasière, i pan van Ackere.

Ambasada jest dumna i szczęśliwa z tego, że ma honor być pierwszym ciałem dyplomatycznym akredytowanym u rządu republiki polskiej, z którą to republiką naród francuski łączą wiekowe i pełne świetnych tradycji węzły przyjaźni zacieśnionej jeszcze w ostatnich latach cierpieniami i kłękami.

Niech pan powie polskiej opinji publicznej, że najszczerze życzeniem pana ministra Eugenjusza Pralon i całej ambasady będzie czynienie wszystkiego, by te wspaniałe serdeczne stosunki z sojuszniczych republik prowadzić dalej po drodze rozwoju i na pożytek obu narodów.

Wczoraj mieliśmy zaszczyt przedstawić się panu Paderewskiemu prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych, jutro pan ambasador będzie miał zaszczyt doreczenia listów uwierzytelniających Naczelnikowi państwa, generałowi Piłsudskiemu. Godzina naszej audjencji nie jest jeszcze wyznaczona. Po zespół ambasady przybędzie eskorta wojskowa do hotelu, w którym tymczasowo przygotowano nam apartamenty i biuro. Z eskortą udamy się do Belwederu, gdzie będzie ustanowiona warta honorowa ze sztantarami. Przy wjeździe orkiestra odegra hymn francuski. W pałacu Belwederskim po wręczeniu listów uwierzytelniających odbędą się przedstawienia osobistości politycznych oraz będą wygłoszone mowy. W chwili wyjazdu ambasadora z Belwederu orkiestra odegra hymn narodowy Polski. Eskorta wojskowa odprowadzi ambasadora do jego siedziby.

Pierwsza wystawa polskich marek pocztowych.

Odbyło się w gmachu ministerjam poczty pod przewodnictwem inżyniera p. Kazimierza Tołkoczko, posiedzenie komitetu pierwszej wystawy polskich marek pocztowych, tadzież marek wydanych podczas wojny przez różne państwa, urządzanej staraniem ministerjam poczty przy współudziale polskiego Tow. filatelistów. Wybrano komisję: kwalifikacyjną, techniczną, reklamową i inne. Na barkach ich spoczywa praca niemała, termin bowiem otwarcia wystawy ustalono na dzień 7 maja, t. j. dzień święta narodowego.

Już obecnie wystawa zapowiada się bardzo obiecująco. Między innymi, ministerjum poczty, które znalazło w ministrze, p. H. Lindem, kierownika, nie tylko fachowego lecz niezmiernie, co widać z rozwoju działalności poczty w ciągu paru załędwie miesięcy — postanowiło wystawić całe plansze marek dotychczas wydanych.

Choć w Warszawie istnieją poważne zbiory filatelistyczne, które również znajdują się na wystawie, to jednak komitet, nie chcąc pominać wystawców sobie nieznanych, a którzy może zycziliby sobie uczestniczyć w wystawie, prosi ich o nadestanie zgłoszeń pod adresem: Komitet 1-cj wystawy polskich marek pocztowych, ministerjum poczty i telegrafii w Warszawie, albo — polskie Tow. Filatelistów, ulica Sienkiewicza 2, lokal „Lutni”.

Wystawcy otrzymają dyplomy pamiątkowe.

Pobór do wojska.

Młodzieńcy, urodzeni w roku 1899, otrzymali wezwanie, ażeby zgłaszali się do komisariatów w sprawie poboru.

Jednocześnie polecono rządcom domów, ażeby sporządzili wykazy mężczyzn, urodzonych w 1901 r., zawierające 10 rubryk do wypełnienia. Mają oni również sprawdzić bezzwłocznie, czy urodzeni w 1898 r., których pobór odbywał się w dniach 26 i 27 marca r. b., jeżeli nadal zamieszkuje, posiadają dokumenty, uwalniające ich od powinności wojskowej. Raporty w tej sprawie należy nadsyłać do dnia 20 kwietnia r. b.

Z całej Polski.

Lublin.

Nadal trwa ostry strajk zecerów. Próby porozumienia zawiodły. Wczoraj przyszło do zajęcia między strajkującymi a kilkoma chętnymi do pracy. Jednego z zecerów pobito.

Rada miejska odrzuciła proponowane przez pracowników miejskich nowe wa-

runki pracy, zgadzając się tylko na częściowe ich przyjęcie. Chorzy w szpitalach nadal są bez obsługi. W sprawie grzebania umarłych zarząd miejski zwrócił się do strajkującej służby cmentarnej z odczwą, w której zaklina, by nie przeszkadzała grzebaniu zmarłych przez rodziny, oraz by zezwoliła na zorganizowanie ochotników, pragnących grzebać zmarłych na choroby zakaźne ze względu na groźące rozszerzenie się epidemii tyfusu.

Bandytyzm w Galicji.

Przed kilku dniami napadnięto w biały dzień w pociągu osobowym między Żywcem a Skoryszem jadącego z Żywca do Suchej handlarza koni z Lipowej N., zarzucono mu worek na głowę i zrabowano mu około 5000 kor.

Rabusiów w osobach Augustyna Pajestki i Franciszka Szeziaka z Milówki już na drugi dzień wysłędzono i oddano sądowi.

W sobotę wstrząsnęła krajem wiadomość o nowej strasznej zbrodni.

Oto dnia 29 bm. w południe zgłosił się do rzeźnika w Milówce Karola Kasztelnika niejaki Filip Fidor, gospodarz z Kamesznicy, — proponując krowę na sprzedaż, po którą miał p. K. przyjść nazajutrz.

Kasztelnik nie przeczuwając nic złego, wybrał się nazajutrz wczesnym rankiem do Kamesznicy w towarzystwie chłopca. W lesie przydrożnym z zarosli wypadł z karabinem w rękę Fidor dał do K. pięć strzałów w brzuch i obrabowawszy go z gotówki uciekł. Zaalarmowani przez chłopca włościanie zbiegli się i zaniesli do najbliższego domu, gdzie atoli po upływie pół godziny umarli, złożony przed śmiercią dokładne zeznania wobec świadków. Zbrodniarza, który w tak podstępny sposób zwałił swoją ofiarę, zdołano schwytać i osadzić w aresztach sądu powiatowego w Milówce.

Dnia 30 bm. odbył się w Milówce pogrzeb śp. Kasztelnika przy udziale tysięcznych tłumów. Wzburzenie i przerażenie wśród ludności jest ogromne — wszystko domaga się sądu i zasłużonej kary dla zbrodniarza. Ludność grozi, że chwyci się samosądów, o ile sądy publiczne zawiodą.

Sosnowcu wysłała pod adresem magistratu miasta Łodzi na rachunek kontyngensu za marzec w dniu 22 marca 10 wagonów, 24—8, 29—9 wagonów. Z zamówionego przez biuro zjednoczonych kooperatyw łódzkich, węgla dotychczas nie nadeszło jeszcze nic. Według przyrzeczeń państwowej centrali węglowej w dniach najbliższych wysłane będzie pod adresem kooperatyw 10 wagonów węgla. Naogół sprawa z węglem w Zagłębiu przedstawia się nienajlepiej wskutek strajku, przerw w pracy. Kopalnie zawałone są zamówieniami i z wypełnieniem kontyngensu za marzec będą mieć robotę do połowy maja.

Likwidacja b. „Godziny Polski”.

Pan Aleksy Rzewski z powodu wyboru go na prezidenta miasta, zrzekł się stanowiska zastępcy generalnego kuratora majątku „Godziny Polski”. Wszystkie dokumenty zostaną przesłane do załatwienia generalnemu kuratorowi p. Pużakowi do Warszawy.

Sprawa p. Bichlerówny została wyjaśniona. Po szczegółowym sprawdzeniu rachunków i ksiąg okazało się, że p. Bichlerówna wylegitymowała się zupełnie z salda kasowego. Podawana przez nią, które pisma suma 62,000 marek jest fałszywą, gdyż saldo wykazało w chwili przelomu 52,000 marek. Panna B. wyjęła z Banku Handlowego mk. 30,000 dnia 18-go listopada 1914 roku, a mk. 15,000 wpłaciła do Izby Bankowej 6 grudnia — wobec czego o łączeniu tych sum mowy być nie może.

Z cechu majstrów krawieckich.

Komunikują nam, że w dniu 30 marca na nadzwyczajnym zebraniu Zgromadzenia Cechu Majstrów Krawieckich wybrano komisję do wyjazdu do Warszawy w celu odebrania pieniędzy za dostarczone płaszczki dla Głównej Komendy Milicji Ludowej w Warszawie. Komisja składa się z pp. Kesslera, Przygodzkiego, Stąskowskiego, Młotkiewicza i Antczakowskiego. (?)

W sprawie koncesji na piekarnie.

Zgodnie z uchwałą cechu, delegacja majstrów piekarskich m. Łodzi konferowała w sprawie koncesji na piekarnie z Komisarzem min. przemysłu i handlu, inż. (Oskarem) Grosse, który przyrzekł cechowowi wszelkie poparcie w sprawie ponownego uruchomienia piekarni.

O godziny handlu w drobnych sklepach. Zarząd Stow. drobnych kupców i przemysłowców polskich stosownie do uchwały ogólnej zebrania wystąpił do odnosnych władz z memorjałem o jednoznacznej uregulowaniu godzin handlu w sklepach, aby na sezon letni sklepy zamknięte były w dni powszednie o godzinie 7 wieczorem, a w niedziele i święta cały dzień.

Nieprawne wydalanie.

Wobec tego, że na zebraniach niektórych rad gminnych zapadły uchwały o wydaleniu mieszkańców narodowości żydowskiej z obrębu gmin, wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że uchwały takie nie posiadają mocy prawnej i nie są zatwierdzone przez komisarzy rządowych. Wydalanie kogokolwiek z obrębu gminy może być dokonane tylko na mocy wyroku sądowego opartego na obowiązujących przepisach.

Na roboty ziemne.

W dniu wczorajszym, Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki społecznej wyznaczył partję robotników w liczbie 70 do robót ziemnych przy budowie szosy Zgierz—Piątek. Robotnicy wyruszają do pracy dziś. Nadzór nad pracami objął inż. Trojanowski. Przedewszystkiem przeprowadzona będzie nawalacja góry na trzeciej wiośsie od Zgierza.

O budowę gmachów szkolnych.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Szkolnej Okręgowej m. Łodzi omawiano sprawę budowy gmachów szkolnych. Szkoły mieszczą się w domach na ten cel zupełnie nieodpowiednich zwłaszcza na krańcach miasta, względnie przedmieściach, gdzie domy mieszczące szkoły, są niskie, ciemne i nie odpowiadające najelementarniejszym wymaganiom higieny.

Wobec tego Rada Szkolna Okręgowa postanowiła wystosować do magistratu memorjał z propozycją natychmiastowego przystąpienia do budowy miejskich gmachów szkolnych, podług planów wydziałów szkolnictwa i budownictwa. W tej sprawie także delegaci Rady Szkolnej Okręgowej udali się do prezidenta magistratu, Rzewskiego, który przyobiecował wnieść sprawę budowy gmachów szkolnych na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej, w badzeicie

szkolnictwa na rok bieżący pomieszczonego pozycję 2 milionów mk. na cel budowy gmachów szkolnych, co też przyczyni się do szybszego przystąpienia do budowy. Jeden gmach mieścić będzie 30 oddziałów.

O zdrowotność miasta.

W celu ukrócenia nadużyć, rzeczą właścicieli nieruchomości, nie stosujących się do przepisów sanitarnych, obowiązujących każdego właściciela domu, dział sanitarny oczyszczenia miasta zwrócił się do Wydziału zdrowotności publicznej z prośbą o to, by lekarze dziednicowi powiadomili dział o każdym wypadku wykroczenia, by móc w odpowiednich sprawach zarządować wskazówkami, co czynić należy, by doprowadzić do porządku ścieki, studnie, śmietniki, łab ustępy, a w razie nie stosowania się do nakazów, obłożyć karą nieposłusznych.

Egzaminy farmaceutyczne.

Egzaminy na stopień drogisty odbywać się będą od dnia 7 do 12 kwietnia w biurach Sekcji Farmaceutycznej Ministerstwa Zdrowia Publicznego, al. Ujazdowska (b. gmach Korpusa Kadetów).

Podania o przystąpieniu do egzaminów należy składać w kancelarii Sekcji Farmaceutycznej Ministerstwa Zdrowia Publicznego przed dnim 4 kwietnia, załączając metrykę urodzenia, poświadczoną przez inspektora farmaceutycznego świadectwo z ukończenia 5 letniej praktyki drogistowskiej i 2 fotografie, oraz opłatę za egzamin w wysokości 25 mk.

Cło na wino.

Ministerjum skarbu zarządziło pobieranie cła od towarów, przewożonych przez dawną granicę polsko-węgierską, zwłaszcza od wina. Cło pobierane jest według dawnej taryfy austriackiej, co wynosi 180 kor. od hektolitru. Podatek ten znakomicie zasilił skarb polski, jeden bowiem tylko z kucepów, przewożących transport win, zapłaci 300,000 koron cła.

Rejestracja drzewa.

W związku z ustawą o zaopatrzeniu ludność w drzewo opałowe i budulcowe, wydane zostało rozporządzenie nakazujące przymusowe zgłoszenie wszelkich zapasów drzewa wyrobionego i stojącego na pniu, w cięciach zległych i bieżących. Zgłoszenia należy składać do 15 kwietnia r. b. na specjalnych drukach, które otrzymywać można w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych inspektoratach i nadleśnictwach, oraz w urzędach powiatowych.

O budowę szosy.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału budowlanego Sejmiku powiatowy w Łęczycy postanowił przeprowadzić budowę części szosy Zgierz—Piątek, przypadającą na terytorjum powiatu łęczyckiego. Wobec tego budowa szosy zyskała sankcję sejmików powiatowych wszystkich trzech powiatów, przez które szosa przechodzi.

Napady bandyckie w okolicy.

W dniu 29 marca we wsi Rada Pąbianiecka miejscowy gospodarz, Józef Patinger, wychodząc z domu na straż nocną, został napadnięty przez ośmiu bandytów, którzy dali do niego kilka strzałów, raniąc ciężko w pierś. Bandytę poprzednio napadli w sąsiedztwie na dom Frydberga, lecz zostali spłoszeni przez sąsiadów, zaalarmowanych przez córeczkę Frydberga, która zdołała przez okno zbiec przed rabusiami. Śledztwo w toku.

Morderstwo.

We wsi Kotoszyn, gminy Puczniew, zamordowany został miejscowy włościanin, Mateusz Zalas, przy okolicznościach następujących: Zabójcy wdarli się przez okno do mieszkania, a nie znalazłszy tam Zalasa, poczęli go szukać w zabudowaniach gospodarczych. Znalazszy śpiącego w oborze, najprzód ogłuszyli go strasznym ciosem w głowę i twarz, następnie zaś określił mu szyję postronkiem i zdasil. Sprawców zwiércącego mordu poszukuje policja.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Teatr Polski.

Dziś, w środę komedia amerykańska R. Johnson Younga p. t. „Maż z loterii” z p. K. Tatariewiczem na ekle. — Jutro po raz drugi „Demon ziemi”.

Reżyserja Teatru przystąpiła do intensywnych prób z najbliższej premiery, którą będzie „Balladyna”, wspaniała tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Kronika łódzka.

Wynik poboru w powiecie.

W powiecie łódzkim rekrutacja rocznika 1898 dała wynik następujący: Z ogólnej liczby popisowych 1216 stawilo się przed Komisją przeglądową 949, uznano za zdalnych i przyjęto do służby wojskowej 719, uznano za niezdatnych i uwolniono zupełnie od wojska 55, odroczone na rok następny 122, oddano pod obserwację lekarską 53, nie stawilo się 267. Stawili się wszyscy popisowi z gmin Łagiewniki, Lućmierz i Wiskitno, zaś z gmin Chojny, Gospodarz i Górki nie było ani jednego niezdatnego do służby wojskowej. W Zgierzu na 253 popisowych stanęło 155, nie stawilo się stu, do wojska przyjęto 92, uznano za niezdatnych 9, odroczone 22, oddano pod obserwację 12.

Z komisji poborowej.

Onegdaj w ostatnim dniu czynności, przed pierwszą komisją pod przewodnictwem pułk. Koiszewskiego stanęło 71 popisowych, z tego uznano za zdalnych 62, za niezdatnych 3 i odroczone 6. Przed drugą komisją pod przewodnictwem por. Wąsowicza stanęło 269 popisowych, z tej liczby 60 przeniesiono na inne roczniki, 110 odroczone, 10 uznane za niezdatnych i 89 przyjęto do wojska.

Dodatkowy przegląd.

Dziś w środę 2 komisja przeglądowa dokona przeglądu tych popisowych, których nie zdążyła przejrzeć w dni poprzednie, zaś w przyszłym tygodniu nastąpi dodatkowy przegląd.

Pobór nowych roczników.

Dowiadujemy się, iż pobór roczników 1897 i 1899 rozpocznie się w kraju już 10 kwietnia, data rozpoczęcia poboru tych roczników w Łodzi jeszcze nie jest ustalona.

Dezerterzy.

Wczorajszego dnia w Aleksandrowie pogranicznym żandarmerja pograniczna przyłapała trzech Niemców ze Zgierza w wieku popisowym, usiłujących przedostać się za granicę, aby uchylić się w ten sposób od obowiązku służby wojskowej. Dezerterów tych dostawiono do Łodzi i komisarz rządowy na powiat łódzki Remiszewski ukarał każdego miesiącem aresztu.

Oto nazwiska tych patriotów Salin Max, Rether Erwin i Bojanowski Oswald.

Onegdaj policja dostarczyła na komisję kilkuset popisowych, uchylających się od stawienia do poboru.

Korespondencja dla wojska polskiego. Biuro cenzury wojskowej przy głównej poczcie polowej zawiadamia, że wszelka korespondencja przesyłana dla wojska polskiego jest cenzurowana. Wobec tego należy przy nadawaniu jej zachować następujące przepisy: Listy i odkrytki powinny być pisane w języku polskim, gdyż w przeciwnym razie ulegają konfiskacie; kopert zaklejać nie wolno. Nadawca obowiązany jest podać nazwisko i dokładny adres na odwrotnej stronie koperty.

Z misji amerykańskiej.

Przybył do Łodzi major amerykański Ross, członek misji ratunkowej, który razem z kapitanem Seldencem będzie badał stosunki łódzkie.

Zmierzch spekulantów.

Wczorajszy żargonowy „Hajnt” podaje sensacyjną wiadomość, iż onegdaj w nocy przybył do Warszawy przedstawiciel firmy „Morgan et Co.” w New Yorku, p. Arville, celem zbadania stosunków handlowych w Polsce.

P. Arville po konferencji z kilkoma wielkimi firmami handlowymi w Polsce doszedł do wniosku, iż winą szalonej drożyzny w Polsce jest wyłącznie spekulacja. Postanowił on wobec tego założyć w całym kraju sieć składów na razie tylko wyrobów manufakturowych i skórzaných, które będą sprzedawać te towary po bardzo niskich cenach. W tygodniu bieżącym firma Morgana założy w Warszawie około 20 składów. P. Arville zamieszkuje w hotelu Bristol wraz z całym sztabem swych urzędników i przyjmował wczoraj zaofiarowania lokali pod sklepy od 11-1 w południe.

Śmierć więc wyzyskowi i spekulacji! Wszystko byłoby bardzo pięknie, gdyby nie wczorajsza data: prime Aprilis!

W sprawie węglowej.

Jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, państwowa centrala węglowa w

Benefis Dyr. Bronisława Szulca.

Najbliższy koncert symfoniczny w d. 7 b. m. będzie koncertem benefisowym dyrektora Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej p. Bronisława Szulca. Koncert ten bezsprzecznie stanowić będzie nieładą i czcigodną artystyczną dla wszystkich tych, którzy potrafili należycie ocenić zasługi dyr. Szulca na polu krzewienia kultury muzycznej w naszym mieście. Jedynie zawdzięczając niezmordowanej pracy dyr. Szulca Łódzka Orkiestra Symfoniczna stanęła na wysokości swego zadania i śmiało zaliczona dziś może do pierwszorzędných orkiestr. To też niewątpliwie cała muzykalna Łódź czci i pamięć to rzadkie święto artystyczne, dając tym samym wyraz prawdziwego uznania i wdzięczności, jakie winna dyr. Szulcowi za tyle podniosłych wrażeń, przeżytych w ciągu bieżącego sezonu. Koncert benefisowy uświetnią artyści tej miary, jak St. Graszczyński, pierwszy tenor bahaterski Opery Warszawskiej i Irena Dąbiska z Berlina, znakomita skrzypaczka, mistrzowska ażeńska Bronisława Habermana. Na program złożą się: 4-a Symfonia Czajkowskiego. Koncert skrzypcowy Brahmsa, Uwertura do op. „Oberon” Webera, oraz arje z op. „Carmen” i z op. „Żydówka”. Bilety w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna № 12.

Teatrzyki i Kinematografy.**Casino.**

„Awanturka” oto tytuł najnowszego arcydzieła sztuki kinematograficznej demonstrowanego od wczoraj w kino-teatrze „Casino”. Obraz powyższy demonstrowany był ostatnio przez cztery tygodnie w Warszawie w kino „Stylowy”, co samo świadczy o wartości obrazu. Odtwórczynią głównej roli w dramacie powyższym, składającym się z 6 aktów, jest najwybitniejsza dziś polska gwiazda kinematograficzna Pola Negri. Rzecz dzieje się w Meksyku, Valparaiso i Londynie. Świetne gra artystów: Poli Negri w roli tajemniczej

damy Lo, meksykańskiego plantatora Publio del Maurez, właściciela wielkiego domu handlowego konsula Henryka Blanca oraz Herry Liedtke w roli syna - konsula, wstrząsająca treść obrazu, osnuta na głębokich powikłaniach psychologicznych oraz znakomite zdjęcia — oto podstawy tej filmy będącej wytworem najbardziej fenomenowanej wytwórni kinematograficznych.

Ze świata.**O zrównanie ras.**

Do licznych kwestyj spornych, które rozstrzygać ma konferencja pokojowa, przybyła jedna jeszcze, nie przewidziana może przez członków kongresu, a jest nią kwestja zrównania ras. Na ręce Jerzego Clemenceau przysłano z Tokio odezwę, podpisaną przez 30 stowarzyszeń kulturalnych i politycznych w Japonii, które żądają zniesienia różnic rasowych. Dość już podziału ludzi podług koloru skóry na rasy: białą, żółtą, czarną lub czerwoną, dość także wynoszeniu się jednej rasy nad drugą. Teoretycznie kwestja jest całkiem jasna i nikt chyba żądać nie będzie, aby szczerp jakiś lub naród miał być ciemniejszy z tego tylko powodu, że członkowie jego mają cerę koloru szafrańca, lub spalonego brązu, że nosy ich są spłaszczone, oczy skośne lub wargi zbyt mięsiste. Ale, w praktyce rzecz ma się zupełnie inaczej. W Arabji istnieje dotąd niewolnictwo murzynów, jako zwyczaj prastary i żadne wpływy europejskie nie zdołały temu przeszkodzić. Do dziś jeszcze arabscy Beduini wylapują w Afryce rąplych chłopców murzyńskich, aby wystawić ich potem na targowisko, jako przyszłych eunuchów. A i Ameryka, ta sama Ameryka, która się ma za najlepszą przedstawicielkę wolności i postępu, traktuje przecież u siebie Murzynów jako istoty niższe. Nie uważa się ich stanowczo za równych Jankesom. Natomiast hotel każdy, każda restauracja musi mieć swego Murzyna jako dodatek dekoracyjny. Tańce murzyńskie i dzika ich muzyka służą za rozrywkę w różnych kawiarniach.

Na Jawie rząd holenderski utrzymuje cały szereg ograniczeń, dotyczących miejscowej ludności. Jawańczykom i Malajom nie wolno jest jeździć tymi samymi pociągami, co ludziom białym, ani używać tych samych tramwajów, wogóle mieszać się z ludźmi białymi inaczej, jak w roli sług. A cóż dopiero mówić o przesadach towarzyskich. Małżeństwa mieszane między ludźmi różnych ras należą do wyjątków, a w krajach, w których rasa biała żyje obok innych, drobna nawet przymieszka krwi murzyńskiej lub innej poczytywana bywa za uchybienie i wstyd dla rodziny. Podróżnicy zresztą, którzy poznają obyczaj tubylczych plemion, twierdzą, że mają oni te same uprzedzenia względem białych, a często i nienawiść.

Zobaczymy czy memoriał japoński potrafi zdziałać jaką zmianę i czy dusza azjatycka stanie się z czasem zrozumiałszą dla aryjskiego Europejczyka.

Liebnecht święty sowiecki.

Wedle doniesień londyńskiej „Morning Post” sowiec moskiewski uznał dzień urodzin Liebnechta za rosyjskie święto państwowe, jakich dotąd 18 ogłoszono w Rosji.

Ponadto sowiec uchwalił wypłacać rodzinie Liebnechta rocznie tytułem pensji sierociej 40 tysięcy rubli.

Ruble, o których mowa, będzie miał sowiec moskiewski zamienić chyba na marki lub franki, gdyż kosztu achwaly konstytuandy niemieckiej obrót rublami est już w Niemczech zakazany.

Przemysł, Handel i Finanse.**Spadek waluty włoskiej.**

Waluta włoska według wiadomości z Ameryki, Anglii i Francji spadła gwałtownie. Szwajcarskie kota bankowe tłumaczą to tym, że ogólnie kosztu wojenne nie będą ponosiły wszystkie kraje koalicji wspólnie, lecz każde państwo oddzielnie. Z tego względu kredyt finansowy Włoch jest nieco zachwiany.

Konfiskata Banku austriacko-węgierskiego w Pradze.

„Narodni Polityka” praska donosi w Nr 70, że rząd czesko-słowacki dokonał konfiskaty ruchomego i nieruchomego majątku, Banku austriacko-węgierskiego oraz jego filij w Pradze. Konfiskaty dokonano na podstawie prawa z dnia 25 lutego 1918 r., zbioru praw czeskich o stemplowaniu banknotów oraz spisu depozytów. Ministerjum skarbu rządu czesko-słowackiego zajęło już gmachy oraz urządzenia centralnego Banku wraz z filjami tegoż na całym obszarze republiki czesko-słowackiej.

Giełda.

Paryż, 26-III. Kursy dewiz:

Londyn	27,02
Hiszpanja	116 ¹ / ₂
Holandja	232 ¹ / ₂
Włochy	85
Nowy Jork	581 ¹ / ₂
Pietrogród	—
Szwajcaria	116
Danja	146 ¹ / ₂
Szwecja	156 ¹ / ₂
Norwegja	150
Belgja	95 ¹ / ₂

Berlin. Kursy dewiz:

	28-III.	29-III.
Holandja	435	440
Kopenhaga	265	268
Sztokholm	287 ³ / ₄	290 ³ / ₄
Chrystjanja	279 ³ / ₄	281 ³ / ₄
Szwajcaria	218 ³ / ₄	215 ³ / ₄

Zurych. Kursy dewiz:

Berlin	45,75
Wiedeń	20,25
Praga	27,50
New-Jork	501
Londyn	25,12
Paryż	84,10
Petersburg	35
Włochy	64
Kopenhaga	125,50
Sztokholm	184,75

OGŁOSZENIE.

Niniejszym wzywa się posiadaczy wag, miar, odważników oraz beczek, w których sprzedawane jest piwo lub ocet, ostemplowanych w roku 1917, aby wagi, miary i odważniki przedstawili w Wydziale Kontroli Miar i Wag (Zachodnia 51) zaś wagi wozowe Inb fundamentalne na miejscu umocowane, jak również beczki od piwa i octu zadeklarowali w tymże Wydziale, celem ponownego sprawdzenia i ostemplowania w porządku następującym:

z I, V i XIV	Komisarijatu od 1 kwietnia do 1 maja r. b.
z VIII, X i XIII	„ 1 maja do 1 czerwca r. b.
z II, XI i XII	„ 1 czerwca do 1 lipca r. b.
z III, VI i VII	„ 1 lipca do 1 sierpnia r. b.
z IV i IX	„ 1 sierpnia do 1 września r. b.

W powyższych terminach podlegają przestemplowaniu wagi wozowe z stemplem 1917 r., których siła nośna nie przewyższa 3,000 kg. (18¹/₂ pudu) i wagi wozowe o sile nośnej, przekraczającej 3,000 kg. ostemplowane w 1916 roku.

Niezastosowanie się do powyższego wezwania pociągnie za sobą odpowiednie kary.

Magistrat.

Wydział Kontroli Miar i Wag.

732

Pierwsze inajtańsze źródło!

Kajety, Stalówki, Ołówki, Papiery kancelaryjne, Atramenty i tusze, Gumy do wycierania, Bloki notesowe, Kalendarze, Księgi Handlowe, Pocztówki i t. p.

Hurtowy skład papieru i materiałów piśmiennych oraz wydawnictwo kart pocztowych

A. J. OSTROWSKI

Łódź, Piotrkowska 55.
Filja w Warszawie, Bieleńska 18.

Biuro pisania próśb i zażaleń

Łódź, ul. Piotrkowska № 84.
ALEKSANDRA GERSDORFA
Przygotowuje: Referaty, petycje, prośby i skargi.
Układa ustawy.
Tłumaczy we wszystkich językach.

WINO

Węgierskie karmel oryginalne spirytusy, koniaki świąteczne sprzedaje po cenach przystępnych w nowo otworzonym sklepie firmy **J. M. GOLOSCHNIT**

2-3 Wschodnia 72. 694

Student Uniw. Warsz. wydziału fil. (zwolniony z wojska) przyjmuje lekcje w zakresie szkoły średniej. Specjalność: polonistyka i języki. Wiadomość w adm. pod 2-20 L. K. 724

Dr. med. **Szarłota Eiger**
Akuszerka i chor. kobiece.
Długa 46 (róg Zielonej)
Godz. przyjęcia od 4-6 p. p.

Zawiadomienie.

Koncesjonowany I-y Dom Komisowo-Licytacyjny

„UNION”

Łódź, Benedykta № 2

a) Oddział licytacyjny.

Przyjmuje się do sprzedania z licytacji i z wolnej ręki: wszelką biżuterję, złote i srebrne przedmioty, brzozy, antyki, rzeźby, obrazy, dywany, maszyny do pisania i do szycia, instrumenty muzyczne, meble stylowe i nowoczesne i t. d. Licytacje odbywać się będą w obecności władzy i będą ogłaszane.

b) Oddział pośrednictwa.

Pośredniczy się przy kupnie i sprzedaży wszelkich nieruchomości, a także lokowaniu kapitałów.

c) Oddział komisowy.

Przyjmuje się wszelkie towary do komisowej sprzedaży.

Od ognia i kradzieży zabezpieczone.

„ALLIANCE”

Dom Ekspedycyjno-Handlowy

Łódź, ul. Piotrkowska № 80

z oddziałami w Warszawie, Częstochowie, Herbach i Krakowie.

Załatwia wszelkie ekspedycje krajowe i zagraniczne. Przyjmuje towary na przechowanie. Ubezpieczenia i inkaso. Załatwia u władz wszelkie formalności wywozowe i przywozowe.

UDZIELA ZALICZKI NA TOWARY.

Znana Pracownia Okryć i Kostjumów Damskich

H. GOLDLUST

ul. Cegielniana № 6.

Przyjmuje obstałanki na szczon wiosenny i wykonywa podług najnowszej mody.

CENY PRZYSTĘPNE.

558

Pierwszorządny magazyn jubilerski

D. PESZES

Łódź, ul. Piotrkowska № 69, vis á vis Grand-Hotelu.

Poleca:

Wielki wybór drogocennych kamieni oraz wyrobów złotych i srebrnych. Przy magazynie istnieje pracownia do przyjmowania wszelkiego rodzaju reperacji w zakres jubilerstwa wchodzące.

H. Lewita-Fuks

Piotrkowska 50

Choroby zębów i jamy ustnej przyjmuje od 10-1 i od 4-7 p. p.

Zgubiono legit. chlebową na 2 osoby na imię Józefa Ufnalskiego ul. Dębowa 56.

522

Po drodze do Łodzi skradziono portfel zawierający 150 kor. i paszport na imię Abram Jakob Sybirski wyd. w Łodzi, oddać w adm. „Dziennika Łódzkiego”.

Zaginął paszport na imię Naftalego Herca Morgensterna zamiesz. przy ul. Dzielnej 38, wydany w Łodzi.